A close-up portrait of Rod Stewart. He has long, wavy, light brown hair and is looking directly at the camera with a slight smile. He is wearing a dark suit jacket over a light blue and white striped shirt. His right hand is resting under his chin, with a ring visible on his finger. The background is plain white.

Obietnica w tytule nie jest bynajmniej na wyrost. Wprawdzie piosenkarz ostatnio się ustatkował i wie dzie spokojny żywot u boku żony, ale na początku kariery nie żałował sobie nocnych szaleństw. Teraz oddaje się już innym pasjom. Lubi piłkę nożną (posiada dożywotnio stałe miejsce na stadionie Celtic Park), prowadzi szybkie samochody (m.in. Ferrari Enzo), a kolekcjonuje... miniaturowe modele pociągów. Przede wszystkim zaś ciągle uwielbia scenę i jest mistrzem wokalne interpretacji.

Grzegorz Walenda

„Wieczorem
jestem
twój!”
Rod Stewart

Ciekawe, w jakim składzie wystąpiłaby angielska drużyna na Wembley w 1973 roku, gdyby Rod Stewart wybrał karierę sportową zamiast muzycznej. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że urodzony w 1945 roku piosenkarz w młodości wiązał swoją przyszłość z futbolem. Podobno nawet nieźle grał (m.in. w londyńskim klubie Brentford). Niewykluczone, że trafiłby do reprezentacji i w konsekwencji mógłby nawet stanąć oko w oko z Janem Tomaszewskim w czasie jednego z najsłynniejszych meczów w historii polskiej piłki.

Wprawdzie Rod Stewart uważa się za Szkota, co dawałoby mu raczej szansę na występ w reprezentacji tego kraju, ale urodził się w Londynie, więc trudno przesądzać, którą ekipę by wybrał. Na to pytanie nie doczekamy się już odpowiedzi. Tym bardziej, że Roderick David Stewart, bo tak brzmi jego pełne nazwisko, po próbach na murawie odstawił sportowe buty do szafy i postanowił zostać gwiazdą estrady. Chyba słusznie, bo dziś posiada obszerny katalog płyt (sprzedanych w łącznym nakładzie ponad 250 mln egz.), bogatą kolekcję nagród i miliony fanów na całym świecie. Doczekał się nawet gwiazdy na hollywoodzkim chodniku sławy.

Niedawno ukazała się składanka jego hitów: „The Definitive Rod Stewart”. Nie zabrakło na niej najbardziej charakterystycznego dla tego wykonawcy utworu „You Wear It Well” oraz ponad 30 innych nagrań, dokumentujących jego spektakularną karierę. Jest „Sailing”, bez którego kilkanaście lat temu trudno było sobie wyobrazić prywatkę. Jest „Rhythm of My Heart” – świetny utwór taneczny. Nie mogło też zabraknąć „Some Guys Have All The Luck”. W końcu to Stewart jest tytułowym szczęściarzem, któremu wszystko się udaje.

Owszem, miał kłopoty – rodzinne, zdrowotne i zawodowe – jednak zawsze wychodził na prostą. Sprawia wrażenie, że ze wszystkim da sobie radę. Powiodła mu się odbudowa głosu po operacji gardła. Nawet na problemy związane z dzieleniem majątku po dwóch rozwodach znalazł receptę: „Zamiast się żenić kolejny raz, znajdę kobietę, której nie lubię i po prostu oddam jej dom”.

W ciągu blisko 50-letniej (!) kariery śpiewał piosenki w rozmaitych stylach.

Zaczynał wczesnie, bo jako nastolatek, od współpracy z folkowym piosenkarzem Wizzem Jonesem. W roku 1963 odkrył rhythm and bluesa. Dołączył wtedy do kapeli Jimmy Powell & The Five Dimensions, śpiewając i grając na harmonijce ustnej. Lata 1964-1965 to okres występów z zespołem Steampacket, który

m.in. otwierał koncerty The Rolling Stones. Ale najlepsze było dopiero przed nim.

W 1966, wspólnie z Ronem Woodem, późniejszym gitarzystą Stonesów (jeszcze wtedy grającym na basie), dołączył do grupy Jeffa Becka. W czasie trzech lat wspólnej działalności ukazały się dwa dość popularne longplaye: „Truth”(1968) i „Beck-Ola”(1969). Do dziś są uznawane za ważne wydawnictwa w dorobku zarówno samego Becka, jak i jego ówczesnych współpracowników, w tym Stewarta. O piosenkarzu, który w czasie występów trzymał w dłoniach cały statyw z mikrofonem i biegał z nim po scenie, zaczęło być głośno. Niedoszły piłkarz mógł swoją energię wyładować w świetle reflektorów, a zgromadzona na widowni publiczność szalała razem z nim.

Wreszcie przyszła pora na The Faces – chyba najważniejszy z zespołów, z którymi Stewart występował. Kapelę założyło trzech byłych muzyków Small Faces –

jednej z legend brytyjskiego rocka. Przewodził jej Steve Marriott, późniejszy frontman Humble Pie, a Ron Wood i Stewart tworzyli jej trzon. Pod względem stylistycznym muzyka The Faces miała wiele wspólnego z utworami The Rolling Stones. Mimo że pod szyldem The Faces ukazało się kilka płyt, z których pochodziły m.in. przeboje „Stay With Me” i „Ooh La La”, w zespole wciąż dochodziło do sporów dotyczących kierunku działania i osoby lidera. Oczywiście frontmanem był Stewart, który już wówczas nagrywał płyty solowe, ale inni członkowie też chcieli stanąć w blasku jupiterów. Nie osiągnąwszy porozumienia, musieli się rozstać. W 1974 roku zespół dał ostatni koncert, a Stewart na dobre rozpoczął działalność jako solista.

Nie muszę chyba dodawać, że nie było mu trudno zaczarować melomanów. Ma wyjątkowy talent wokalny; śpiewa ciepłym, nieco szorstkim głosem, który sprawia wrażenie wiecznie zachrypnięte-



go. Ale robi to w taki sposób, że covery w jego wykonaniu często przewyższają popularnością wersje autorskie. Bez Stewarta chyba nie wszyscy dostrzegliby uroku „Have I Told You Lately” z repertuaru Van Morrisona i pewnie tylko nieliczni zachwyciliby się „Downtown Train” Toma Waitsa. Owszem, melomani znający twórczość obu artystów bez trudu wyłowiliby te nagrania z albumów swoich idoli, ale żeby stały się światowymi hitami, potrzebny był ktoś taki jak Stewart. Dwa wymienione przeboje to tylko wycinek tego, co zrobił z długą listą kompozycji innych autorów. Jeśli popatrzymy na repertuar jego płyt, to aż się tam roi od evergreenów: „Forever Young” Dylana, „I Don't Want To Talk About It” Danny Whitteha czy wreszcie „The First Cut Is The Deepest” Cata Stevensa. Pod względem repertuaru wybiegamy trochę w przyszłość, ale tylko po to, aby przypomnieć, jakie utwory rockowe Stewart brał na warsztat. Teraz zatrzymajmy się na chwilę przy wpływach disco.

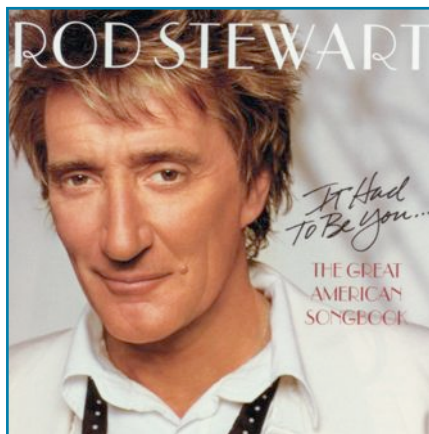
Rytmu taneczne nigdy nie zdominowały poczynań Stewarta, ale na pewno były obecne. Trzeba wymienić zwłaszcza album „Blondes Have More Fun” z przebojem „Da Ya Think I'm Sexy?”, za który autor zebrał sporo słów krytyki. Nie lepszy był jego następcą – „Foolish Behaviour”. Mimo że dostarczył zaledwie jednego przeboju („Passion”), dotarł do czwartego miejsca na listach bestsellerów w Wielkiej Brytanii i do dwunastego w USA. To kolejny dowód popularności Stewarta.

Teraz parę słów o jednorazowych projektach, przy których Rod współpracował z innymi gwiazdami. Jednym z najważniejszych był jego duet z Jeffem Beckiem – wiele lat po owianej legendą współpracy – kiedy wspólnie wykonali przebieg Curtisa Mayfielda „People Get Ready”. Kinomani zapewne pamiętają kompozycję „All For Love”, pochodzącą ze ścieżki dźwiękowej „Trzech muszkieterów”, a wykonaną przez Stewarta, Bryana Adamsa i Stinga. Z kolei w 1993 roku odbył się wspólny występ Roda Stewarta i Rona Wooda w programie „Bez prądu” stacji MTV. Dwaj przyjaciele – jeszcze z lat 60., kiedy spotkali się w grupie Jeffa Becka – znów razem. Nawet pod względem fizjonomii, jeśli pominiemy kolor włosów, pasują do siebie jak ulał. Zarejestrowany wówczas materiał ukazał się na płycie „Unplugged... and Seated”.

I wreszcie jeszcze jedna odsłona życiorysu piosenkarza. Okazało się, że Stewart nie tylko świetnie wykonuje rocka, disco, rhythm and bluesa, soul i pop, ale też zna amerykańskie standardy rozrywkowe.

Bill Zehme, autor komentarza w książeczce dołączonej do pierwszej części „The Great American Songbook”, usłyszał kiedyś, jak Stewart pogwizduje przeboje, które były modne w pierwszej połowie ubiegłego wieku. Okazało się, że artysta zna je od początku do końca. Tak też zrodził się pomysł nagrania płyty z klasyką amerykańskiej piosenki.

Mało kto wierzył w sukces krążka, zawierającego „These Foolish Things”, „Moonglow” i „The Nearness Of You” z Rodem Stewartem – współautorem rockowego hitu „Maggie May” – na okładce. Piosenkarz postawił jednak na swoim i w 2002 roku album „It Had To Be You” ujrzał światło dzienne. Okazało



się, że Stewart miał świetne wyczucie. Płyta zniknęła z półek jak świeże bułki. Trzeba było nagrać i wydać kolejne. Dotąd ukazały się cztery albumy z klasycznym rozrywkowym repertuarem. Wszystkie nadal cieszą się sporym powodzeniem.

Skoro rozrywkowy repertuar w wykonaniu Stewarta chwycił, to co artysta śpiewa dziś na koncertach? Wypadałoby o to spytać kogoś z najliczniejszej widowni, jaka kiedykolwiek zebrała się przed sceną. A było to w 1994 roku na plaży Copacabana w Rio de Janeiro. Nie muszę chyba dodawać, że ogromny, liczący 3,5 miliona osób tłum przybył,

aby posłuchać właśnie Roda Stewarta. Ale zaraz... po co mielibyśmy szukać aż tak daleko? Przecież Rod Stewart przed dwoma laty był w Polsce. Na pytanie o repertuar jego koncertów mogą więc odpowiedzieć polscy melomani, którzy albo wybrali się osobiście do Stoczni Gdańskiej, albo przynajmniej oglądali telewizyjną retransmisję.

Koncert dzieli się na dwie części. W jednej Stewart, sztywnie ubrany, śpiewa standardy; w drugiej przeistacza się w klasycznego rockmana. Chwyta za statyw z mikrofonem, jak w latach 60. XX wieku, kiedy koncertował z Jeffem Beckiem – i biegając po scenie śpiewa: „Wieczorem jestem twój!”. ■

Dyskografia solowa:

- 1969 An Old Raincoat Won't Ever Let You Down/The Rod Stewart Album
- 1970 Gasoline Alley
- 1971 Every Picture Tells a Story
- 1972 Never a Dull Moment
- 1974 Smiler
- 1975 Atlantic Crossing
- 1976 A Night on the Town
- 1977 Foot Loose & Fancy Free
- 1978 Blondes Have More Fun
- 1980 Foolish Behaviour
- 1981 Tonight I'm Yours
- 1982 Absolutely Live
- 1983 Body Wishes
- 1984 Camouflage
- 1986 Rod Stewart
- 1988 Out of Order
- 1991 Vagabond Heart
- 1993 Unplugged...and Seated
- 1995 Spanner in the Works
- 1996 If We Fall in Love Tonight
- 1998 When We Were the New Boys
- 2000 Every Beat of My Heart
- 2000 Human
- 2001 The Story So Far
- 2002 It Had to Be You...
The Great American Songbook
- 2003 As Time Goes By...
The Great American Songbook,
Volume II
- 2004 Stardust...
The Great American Songbook,
Volume III
- 2005 Thanks for the Memory...
The Great American Songbook,
Volume IV
- 2006 Still the Same...
Great Rock Classics
of Our Time
- 2007 The Complete Great American
Songbook
- 2008 The Definitive Rod Stewart